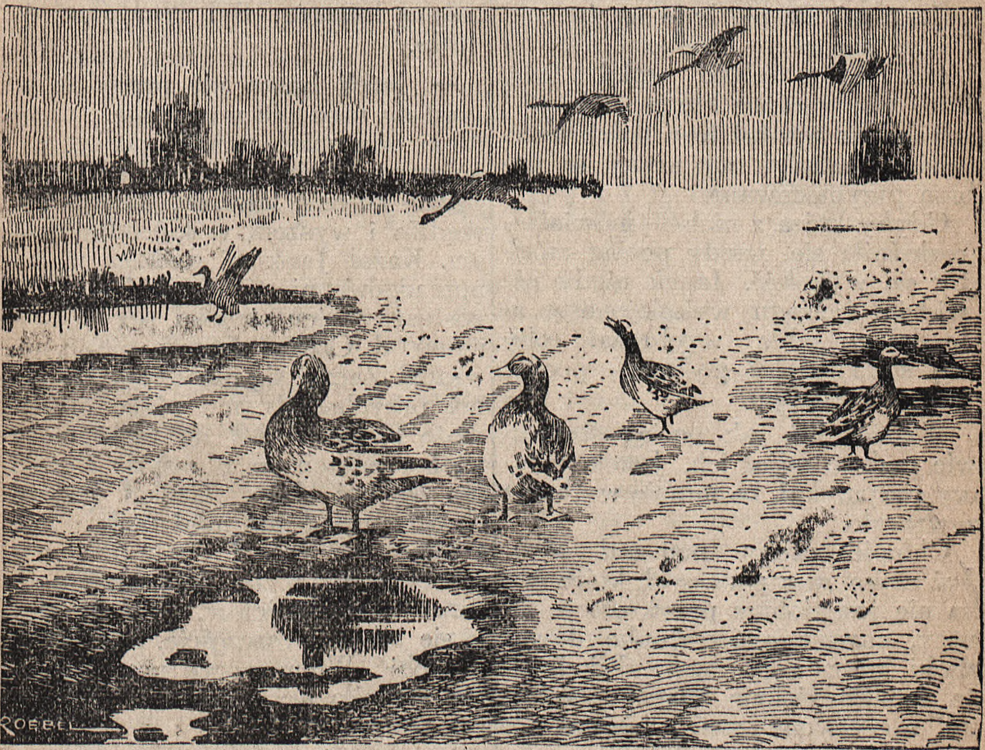
SOBOTA 2 LUTEGO 1935 ROKU. Nr. 25

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego" dla dzieci.
Pod redakcją **Czarnego Wujaszka.**



LUTY.

Wybiegł Luty na podwórko
Bo słońce zobaczył.
No, i cieszy się ogromnie;
— Już wiem co to znaczy!

Mija zima chłodna, sroga,
Stąd wielka pociecha.
Zza podwórka ogrodzenia
Wiosna się uśmiecha.—

Gdy tak mówił wesół Luty:
Wraz nadeszły chmury
I śnieg sypnął mroźny, suchy
W poświstach wichury.

Ktoś, wyjrzawszy oknem, śmiał się:
— Mówiłem ci, Luty,
Zanim wyjdziesz na podwórko
Obuj dobre buty.

Czarny Wujaszek.

SYN DRÓŻNIKA.

Wśród olbrzymich lasów stała budka dróżnika kolejowego. Mieszkał w niej strażnik ze swoim synkiem Jankiem. Matka Janka już dawno nie żyła. Ledwie ją sobie Janek przypomina.

Jankowi źle nie było na świecie. Ojciec kochał go bradzo. Często zabierał Janka daleko wgląb lasu. Brali wtedy różne klucze i obcęgi i szli daleko wzdłuż toru kolejowego. Ojciec zaglądał czy szyny są dobrze przymocowane.

Gdyby która z nich — mawiał — rozluźniła się, wtedy pociąg mógłby się wykoleić. Janek nigdy nie widział pociągu wykolejonego, ale dobrze sobie wyobrażał, coby się stało gdyby pędzący pociąg zleciał z nasypu.

Widział już jak pociąg straszliwie pędząc mijał ich. Janek aż oczy przymykał, bo mu się w głowie zawracało.

Chłopiec często pomagał ojcu. Już nawet sam poznawał, która śruba nie jest dobrze przykręcona. W nocy, zawsze ojciec Janka dawał znaki latarnią pociągom. Wiedział, że światło zielone znaczy „wolny tor“ a czerwone „stać“. Widział jak ojciec jego podnosi lub opuszcza semafor, przestawia zwrotnice.

Około budki dróżnika płynęła pod mostem rzeka. Pewnego razu nadeszła straszna burza. Niebo pokryły czarne chmury, wicher szalał, deszcz strumieniami lał na ziemię. Rzeka coraz bardziej wzbierała. Ojciec co chwilę wychodził oglądać czy wałowi i mostowi nie grozi niebezpieczeństwo.

Noc czarna nadchodzi a deszcz nie przestawał padać. Do budki dochodziły odgłosy burzy. Janek słyszał ryk wezbranej rzeki. Ojciec kazał Jankowi siedzieć w domu, a sam wyszedł obejrzeć, czy rzeka nie podmyła nasypu. Po chwili wrócił bez czapki i ze zgaszoną latarnią. Był zmoczony do nitki.

— Jeżeli burza nie przejdzie — most do rana nie wytrzyma. Za niedługi czas miał nadejść pociąg pośpieszny. Ojciec wystawił na semaforze zieloną latarnię, zabrał narzędzia i wyszedł w kierunku mostu. Kazał Jankowi siedzieć w domu, nigdzie nie wychodzić i Janek posłuszny ojcu siedział przy oknie i patrzał. Czekał długo a ojciec nie wracał. Zaczął się niepokoić. Do głowy przychodziły mu różne myśli: może ojciec wpadł do rzeki może wicher zrzucił go z nasypu i stało mu się coś złego. Czekał jeszcze chwilę pociąg już miał nadchodzić a ojciec nie wracał. Przez myśl mu przechodziły różne przypuszczenia coraz to straszniejsze. Czuł, że stało się jakieś nieszczęście, że coś mu si zrobić. Wtem mocne postanowienie zrodziło się w nim. — Zatrzyma pociąg.

Nie czekał już ani chwili. Włożył na siebie płaszcz ojca, porwał latarnię i wybiegł z budki. Ledwie jednak wyskoczył z drzwi wicher rzucił nim o ziemię rozbijając mu latarnię. Porwał się jednak prędko i ruszył naprzód. Do semaforu! Choć wicher rzucał nim i targał, deszcz lał mu strugami wprost w oczy, nie ustawał. Krok za krokiem zdobywał w walce z żywiołem drogę do semaforu. Straszna jakaś siła pchała go naprzód. Już zobaczył

światło semaforu. Stanął, aby nabrać powietrza. Wtem stało się coś niezwykłego. Zerwał się jak szalony i popędził. Daleko — daleko ujrzał światło pociągu. Pędził ostatkiem sił co chwila padając. Już słyszał zdala ciężkie sapanie lokomotywy. Kto pierwszy! Ostatkiem sił dopadł semaforu i podniósł rączkę do góry i upadł na ziemię.

Gdy przyszedł do siebie, leżał w budce. Koło niego stało dużo ludzi. Na ławie leżał jego ojciec cały pokrwawiony. Maszynista podszedł do Janka i uścisnął go. — Dzielny z ciebie chłopak! Uratowałeś życie nam i swojemu ojcu. Most jest zerwany. a ojca znaleziono nieprzytomnego na torze.

„CZARNA TRAGEDJA“.

Krysia mała, co dopiero cztery latka miała,
Raz się wielką gospodynią w domu zrobić chciała.
Wzięła ręcznik, miskę z wodą, zapaskę mamina
I nuż sprzątać! ścierać kurze z wielce „ważną“ miną!
Omiotła już stół, krzesełka, odkurzyła biurko...
Ale chcąc się tatusiowi miłą wydać córką,
Wlazła z ścierką na fotelik i nuż pracowicie
Ścierać książki, papier, pióra, zeszyt po zeszycie.
Wszystko lśni aż od czystości! Wszystko takie schludne..
Acha! — myśli Krysia — jeszcze kałamarze brudne.
Szast — prast! ścierką... I kałamarz fajt! A za nim drugi!...
Całe biurko zaplamione! na podłodze strugi!
... Co tu robić? Miły Boże... — płacze Krysia mała —
Acha, już wie! toż raz przecie dokładnie widziała,
Jak braciszek, pisząc lekcje, zrobi czasem „dziada“ —
Zaraz go z zeszytu zliże i, zdaje się.... zjada!
Więc choć strasznie gorzko w buzi, nie smakuje wcale,
Krysia mała całe biurko zlizać chce w zapale!...
Jak straszydło, do Czarnego podobna Piotrusia...
Gdy wtem — drzwi się otwierają.... i wchodzi mamusia!
Rety!! Co to było wrzasku! Ani Krysia mała
Tej drugiej połowy biurka zlizać nie zdołała...
Odebrano jej fartuszek, gałganek, miedniczkę,
Wycierano naftą buzię, łapki i spódniczkę.
Tatuś gniewał się okropnie!... i już biedna córka
Nigdy, przenigdy nie chciała ścierać kurzu z biurka!

„Tarzan“

CO PISZĄ DZIECI?

Charakterystyka narodu polskiego.

Naród Polski jest dzielnym ludem. Jest zdolny radzić sobie w różnych sytuacjach życiowych: jest ofiarny, życzliwy i gościnny, wobec wroga umie stawić czoło, a zajęciem jego po większej części rolnictwo. Naród polski podobnie jak narody zachodu lubią zmiany skutkiem czego szuka wciąż nowego piękna: w strojach narodowych lubią także w strojach ludowych o charakterystycznych barwach odpowiednio przystosowane robią estetyczny wygląd. Polacy słyną także z zalet; z pracowitości, wytrwałości; lubią się przywiązywać do własnej ojczystej ziemi. Wadą Polaków jest to zazwyczaj rozrzutność lubią się wystawiać ponad stan.

Halina Sojanka.

Opowiadanie o powstaniu styczniowym.

Grzmiała litewska puszcza. Był mroźny wieczór styczniowy. Zdaleka rozlegało się wycie wilków, a w niedalekiej wsi migotało gdzieniegdzie światełko. W środku lasu stała leśniczówka. Wewnątrz na kominku trzaskał ogień, przed którym siedziała cała rodzina i służba. Dwoje dzieci leśniczego siedziały u nóg babci, która robiła szydełkową robotę i z podniesionymi główkami patrzały z zaciekawieniem na babcie.

— — — — — — — — — —

Babcia otarła łzę chusteczką i tak zaczęła: — Będzie temu przeszło pół wieku. Było to w styczniu, puszcza huczała strzałami, w kościołach odprawiano nabożeństwa, w lasach kryli się i ginęli powstańcy —W tym miejscu przerwała wnuczka opowiadanie i zapytała: — babciu, którego to było roku — dziecko kochane działo się to w roku 1863. Głównymi naczelnikami powstania był Rząd Narodowy, z Romualdem Traugutem na czele i pięciu jego towarzyszami, którzy za swą pracę wolnościową dla Ojczyzny zginęli na szubienicy w Cytadeli Warszawskiej. Powstanie upadło, a wielu synów polskich zginęło śmiercią męczeńską, lub też w tajgach Sybiru. Nastała cisza nieprzerywana i każdy rozważał w sobie opowiadanie babci.

Zofja Jędrusikówna.

Kochany Wujaszku!

Stosownie do życzeń Wujaszka staram się opisać moją wioskę. Otóż moja wioska Rudniki ciągnie się na przestrzeni 2 klm. Z Zawierciem, od którego jest oddalona o 3 klm., jest połączona szosą. Mieszkają tu przeważnie rolnicy. Dawniej, jak mi Tatuś mówił to w Rudnikach i w okolicy były kopalnie rudy, to też tutejsza ludność pracowała w kopalniach i dobrze im się działo. Poźniej gdy rudę wykopali to ci górnicy pracowali w kopalniach węgla, ale teraz pracy nie mają nigdzie. Czyli, że mieszkańcy mojej wioski są bardzo biedni, gdyż rola im dużo nie daje. Jest także w mojej wiosce szkoła 3 kl. założona przez dziedzica Rudnik w r. 1817, budynek bardzo stary, chodzi nas do szkoły około 180 dzieci. Miejscowość to zdrowotna, gdyż są łąki, lasy, stawy. Są także 3 młyny i ładny dworek. Rudniki odwiedza dużo ludzi z Zawiercia, którzy przychodzą aby zaczerpnąć świeżego powietrza. A może Wujaszek przez lato odwiedzi naszą wioskę i przy tej okazji odwiedzi mnie? Naprawdę, że w lecie jest tutaj wesoło. Swoją wioskę bardzo kocham, gdyż się w niej urodziłam i mieszkam razem z rodzicami i rodzeństwem.

Alicja Jaworska.

Odpowiedzi Czarnego Wujaszka.

Marta Kowalska. Dziękuję za zgrabny wierszyk o „Moim Światku". Piszesz tak:

A w tym „Moim Światku"
Różne są powieści

Dużo różnych bajek,
Opowiadań, wieści.

Przyślij wobec tego opowiadanko: będzie o jedno więcej. Pisz na większych kartkach.

Jerzy Gryszko. Z Twojego listu widać, że masz w czytaniu dobry gust i znajdujesz w opowiadaniach sprawy najważniejsze, jak naprzykład znalazłeś je w „Ostatnim naporcie“ w „Moim Światku“. To bohaterstwo japońskiego kapitana nasunęło Ci pytanie: „Tatusiu, polski kapitan uczyniłby tak samo, gdyby go spotkało coś podobnego?“ — Tak — odpowiedział tatuś. Ja dodam jeszcze do tego i to, że dobrze to świadczy o chłopcu, który czyny bohaterskie chciałby widzieć przedewszystkiem we własnej Ojczyźnie. Sądzę, że wyrośnie z niego dzielny człowiek i dobry Polak.

Tajemnicza Aniela. Rozumie się, że Cię przyjmuję do naszego grona i czekam listu, w którym masz napisać wszystko o sobie.

Irenka Sapilkówna. Chętnie wprowadzam Cię do grona przyjaciółek „Mojego Światka“, ale z powiększaniem materjału działu rozrywek nie spiesz się, mam go bowiem bardzo dużo.

Krysia Niezapominajka. Niedość, że w liście Twoim znalazłem ładnie narysowaną niezapominajkę, ale jeszcze, jak zwykle, rozwiązanie nadesłałeś mi w formie dowcipnego wierszyka. Oto on:

Mam fantazję dziwnie wielką:
Chciałabym być jak Matejko,
Chciałabym być jak Kiepura
I z Sosnowca dawać nura,
Chciałabym być raz w Bydgoszczy
Ale kto się o to troszczy,
Kogo taka chęć zajmuje?
Jednem cieszę się,
Że rymuję się
I że Wuj to odczytuje.

Filatelista. Sześćset znaczków pocztowych to bardzo dużo. Sądzę, że Ci się przydadzą jeszcze i te, które dostajesz jako nagrodę. Listy, które obiecujesz pisać co tydzień, będę czytał z przyjemnością.

Helena Chałatówna. Twój wierszyk „Na saneczki“ rozpoczyna się temi słowy:

Na saneczki pójdziem trójka:
Ja, ty i córeczka wujka.

Ale cóż, śniegu niema. Choć kto wie, kiedy piszę te słowa prószy śnieg. Może będzie sanna. Napisz o sobie prozą nie wierszem.

Kazik Kawka z Zawiercia. Zapisałeś się do P. C. K. i do Koła L. O. P. P. Powinieneś napisać do „Mojego Światka“ o tych Waszych organizacjach szkolnych.

Basia Łapińska. Naprawdę jest nieszczęście z tą grypą, na którą chorujesz. Dużo dzieci i starszych leży przez nią w łóżkach i jak Ty, nudzi się. Koniecznie napisz, czy jesteś już zdrowsza i jak się miewa Wasza Wychowawczyni. Serdecznie Ci dziękuję, że wyrażenie obawy — „abym i ja, nie daj Boże“, zachorował. Trzymam się nieźle. Życzę rychłego powrotu do zdrowia. Na nudę najlepsza ciekawa książka.

Halinka Wołoszynowiczówna. Twoja starannie napisana praca p.t. „Ignacy Mościcki. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej“ jest bardzo interesująca i obszerna. To jednak, co piszesz, znane jest wszystkim dzieciom ze szkoły. Myślę, że obiecana praca p.t. „Życie i praca górnika“ będzie się nadawała do druku.

Ajer. Owszem, prace Twe nadają się do druku i znajdą się w najbliższych numerach „Mojego Światka“. Wymieniłeś tytuły aż kilku książek, które przeczytałeś w tym tygodniu. Czy mogłeś je wobec tego przeczytać uważnie? Sądzę, że pożyteczniej jest czytać mniej, ale zato uważniej.

Jasia Lebiedzka. Prosisz mnie, abym Ci napisał ładny wierszyk i piosenkę. Niestety, moje dziecko, jestem tak zajęty, że absolutnie nie mam czasu na wypełnienie Twej prośby. Wierszyki na temat, który wymieniłaś, znajdziesz w niejednej książce. Wypracowanie „Głosz ubogiego“ zachowałem w teczce.

Zosia Dąbkówna. Ucieszyłem się wiadomością, że już wyzdrowiałaś po grypie. Osóbek, które wymieniłaś trudno Ci będzie poznać osobiście, bo do Ciebie do Zawiercia daleko.

Halinka Szurgocińska. Kiedy dostałem Twoją łamigłówkę o powstaniu styczniowym, już niestety minęła rocznica powstania. Miło to, dziękuję za pamięć o „Moim Światku“. Druga łamigłówka dobra.

Halinka Markwart w Zawierciu. To bardzo miłe, co napisałaś w liście o „Moim Światku“. Chciałbym się zrewanżować i coś równie miłego napisać o Tobie, nie znamy się jednak jeszcze dość blisko. Mam nadzieję, że mi w przyszłym liście napiszesz więcej o sobie.

Wacio i Marysia Skibińscy w Dąbrowie. Odpowiedź na pytanie Wasze, dlaczego Wujaszek jest czarny, a nie biały, jest o tyle trudna, że ja sam nie wiem, dlaczego. Tak już bywa, że jedni są brunetami, a inni blondynami. W rzeczywistości, jak wi-

szecie, czarni. Pytacie się mnie, czy podobają mi się ludzie czarni, co miało znaczyć, ciemnowłosi. Nie zastanawiałem się nad tem, bo bardziej mnie obchodzi to, co ludzie mają w głowie, a nie to, co na głowie. Wam też radzę osądzać ludzi w ten sam sposób. Napiszcie coś o sobie.

Hermes, w Niwce. Dziękuję Ci za podanie szczegółowych danych o Waszej szkolnej drużynie harcerskiej im. gen. J. Sowińskiego i o Waszym sukcesie w meczu ping-pongowym. Wiem, że w Niwce harcerstwo kwitnie. Rad jestem, że i Ty należysz do harcerzy niweckich, o których dużo dobrego słyszałem.

Zdzisław Zarębski. Dział, o którym mówisz byłby pożyteczny, ale nie mamy na niego miejsca.

J. Lachowiczówna. Nikogo „nie zapisuje do grona tych, którym odpisuję w „Moim Światku“, ale poprostu odpowiadam im i cieszę się, że ich wciąż przybywa. Cieszę się też, że i Ty znalazłaś się wśród nas.

Staś Zczuń. Oczywiście przyślij jakieś opowiadanko. Dawno nie pisałeś do „Mojego Światka“ Coś robił przez ten czas, kiedy nie korespondowałeś ze mną?

Władzio Lisowski. Nietylko nie odrzuciłem Twojego listu, ale z przyjemnością go przeczytałem. Tylko dlaczego był tak krótki?

Filatelistka. Zawsze z największą przyjemnością czytam Twoje prace i Twoje listy, jednak interesujące „Otwarcie świetlicy szkolnej“ musi poczekać do następnego numeru, spowodu braku miejsca w „Moim Światku“. Zmartwiony jestem Twoją chorobą. Serdecznie Ci życzę jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Irka Porubianka. Jeżeli zbierać, to już chyba znaczki pocztowe. Może też dobrze byłoby tworzyć bibljoteczkę domową. Inne pomysły kolekcjonerskie, z których mi się zwierzasz, nie są chyba ciekawe. Czy odwiedziłaś chorą „Filatelistkę“, która, zdaje się, jest Twoją koleżanką?

Janinka Woźniakówna. Rad jestem, że „Bajka Wschodnia“ tak Ci się spodobała, że przeczytałaś ją aż dwa razy. Rozwiązania są zupełnie dobre, a list Twój napisany bardzo starannie, czego nie można powiedzieć o wszystkich listach, nadsyłanych do mnie.

Basia Kondkówna. Nie pogniewałem się na Ciebie, bo i za co? Sądziłem tylko, że zamieszczając Twoje prace, dostatecznie wyraziłem swoje zadowolenie z Ciebie. Piszesz, że to musi być bardzo miłe takie zajęcie odpisywania coraz to co innemu i innym dzieciom. Miłe jest przedewszystkiem to, że Wam się te odpowiedzi podobają i że nadsyłacie dużo szczerych, serdecznych listów. Do takich zaliczam i Twój list.

Halinka Kondracka. Widzę z Twego listu, że sumiennie pracujecie w Waszem szkolnem P. C. K. Udział Twój w przedstawieniu opisz mi szczegółowo.

Zbyszek Falkowski. Wysunąłeś szlachetną myśl, aby dzieci z „Mojego Światka“ składały drobne kwoty na opłatę prenumeraty „Mojego Światka“ dla dzieci biednych. Zastanawiałem się nad tą Twoją propozycją. Niestety, piękna myśl jest niewykonalna dlatego, że „Mój Światek“ nie jest samoistnem pisemkiem, ale dodatkiem do dziennika, trzebaby więc było prenumerować całą gazetę. Mnie się zdaje, Zbyszku, że gazetką dla dzieci przy dobrych chęciach łatwo się z biedniejszymi podzielić, poprostu pożyczając ją im na godzinę lub dłużej. Kwotę, którą ofiarowałeś na wykonanie swego pomysłu, podyktowanego przez Twe dobre serce, złóż, Zbyszku, na dożywianie głodnych dzieci. Łamigłówka poczeka na swoją kolej.

Mieczysław Ociepka. Twój list otrzymałem z opóźnieniem i dopiero teraz na niego odpisuję. Przeżycia w drużynie harcerskiej, które obiecujesz opisywać, będą niewątpliwie interesujące. Ciekaw ich jestem.

Zofja Jędrusikówna. Opowiadanie zamieszczam. Co do łamigłówki, proszę o cierpliwość. „Obraz pomyłek“ nie był w „Moim Światku“, nic więc poradzić nie mogę.

Jureczek Krawczyński z Niwki. Sam się zaliczałeś w poczet przyjaciół „Mojego Światka“ dzięki listowi, który nadesłałeś. Oczekuję od Ciebie dalszych listów.

Jadzia Sincewiczówna i Marja Majcherczykówna. Jedna z Was pisze, że się „ośmieliła“ a druga, że się „odważyła“ napisać do „Mojego Światka“. Czyżbyście się przedtem bały? Czego? Piszcie częściej.

Tadek z Okrzejówki. Zadałeś mi pytanie, dotyczące owej krowy, której podobizna znalazła się w ostatnim „Moim Światku“. Pytasz mianowicie: „Skąd Wujaszek wie, ile daje krowa mleka, narysowana w pisemku?“ Wiem, bo do tej ilustracji, nadesłanej z odpowiedniego biura było także objaśnienie. Ja zaś już od siebie dodałem, że ta krowa mało ryczy, bo te, które dużo ryczą, jak wia-

domo, mleka nie dają. Proszę Cię, pomyśl trochę i napisz do „Mojego Światka" wypracowanie, jak należy rozumieć przysłowie o krowie, która dużo ryczy.

Słoneczko. Łamigłówka poczeka na swoją kolej, a rozwiązania staraj się wykonywać nie z myślą o nagrodzie lecz o zadowoleniu, że Ci się udało własnym trudem dojść do dobrego rezultatu.

Konkurs wytrwałości.

Kochane dzieci! Nadesłałyście do „Mojego Światka" ni mniej ni więcej tylko 285 rozwiązań. Gdybym zamieścił nazwiska wszystkich tych, którzy nadesłali rozwiązania, prawie pół „Mojego Światka" musiałbym na to zająć. Wobec tego postanowiłem ogłaszać nazwiska rozwiązujących łamigłówki nie co tydzień, tylko co miesiąc. Zrobimy to, moje dzieci w ten sposób: które z Was przez cały luty, to znaczy w czterech numerach „Światka" rozwiąże co tydzień (luty ma cztery tygodnie) wszystkie łamigłówki, ten w pierwszym numerze marcowym znajdzie się na liście dzieci wytrwałych. Dlatego nazwałem to konkursem wytrwałości, do którego napewno wszystkie dzieci staną z jak największą ochotą. Nagrody będą pc staremu rozdawane co tydzień. Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej w czwartek każdego tygodnia. Również i część odpowiedzi odkładam na następny tydzień.

Czarny Wujaszek.

Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 24 „Mojego Swiatka":

Zagadkowy napis: Mój światek jest ulubionem prze dzieci pisemkiem.
Łamigłówka I JAN KIEPURA
Łamigłówka II BYDGOSZCZ
Łamigłówka III MATEJKO.

NAGRODY OTRZYMALI: 1) Zenia Pająkówna — gra towarzyska „Wyścigi samochodowe". 2) Lutek i Renia Sikorscy w Dąbrowie — „Rozbójnik morski" J. Bohuszewicza. 3) Hania Olejarczykówna — Bajki polskie" M. Steckiej. 4) Marjan Domagała w Dąbrowie — „Wśród lodów polarnych" Juljusza Verne. 5) Danusia Spyrzyńska w Czeladzi — „Baśnie" W. Hauffa. 6) Leszek Mrozińskí w Grodźcu — „Nowy zbiór powiastek". 7) Maciuś Pilarzyński — „Kocie przygody".

Ponadto komplety (6 sztuk) rzadkich okazów filatelistycznych otrzymali: 1) Zdzisław Zarębski, 2) Jędrek Skarszewski, 3) Henryk Żołna, 4) Wacław Andolek, 5) Wróbelek z Sosnowca, 6) Stanisław Maszczyk, 7) Jurek Łańcucki, 8) Henmos w Niwce, 9) Halinka Kondracka, 10) Orle Oko, 11) Jan Kalkowski, 12) Danusia Jakubowska.

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA
(ul. Rysio Szczepański z Sosnowca)

Z podanych sylab ułożyć 17 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry dadzą rozwiązanie.

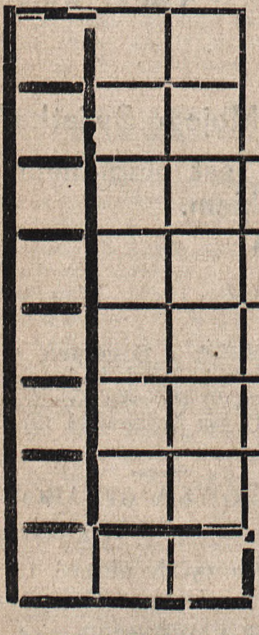
ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Znajduje się w kościele. 2) Patronka cór

ników, 3) Kraj sąsiadujący z Polską, 4) Lokomocja wodna, 5) Kwiatek, 6) Schron podczas potopu, 7) Przysmak lubiany przez dzieci, 8) Zwykle bywa przed wschodem słońca, 9) Samogłoska, 10) Imię króla polskiego, 11) Cyfra, 12) Symbol polski, 13) Owoc południowy, 14) Instrument, 15) Owad, 16) Planeta, 17) Samogłoska.

SYLABY: Sja — nus — nza — ka — try — oł — ę — ba — nar — o — ste — har — sa — ar — zo — y — ra — no — dzie — cy — cze — tarz — kręt — cyz — fan — bar — ści — na — ko — o — we — da — fa — rzeł — trzy — o — la.

LOGOGRYF

Litery przeczytane od góry pionowo na dół w kolumnie wyodrębnionej grubemi linjami dadzą nazwę jednego ze zbiorowisk wody w Tatrach.



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Inaczej ściana z cegły, 2) Owad, 3) Inaczej kropelki wody na trawie, 4) Wynik dodawania, 5) Chrzestna matka, 6) Prosty przyrząd do szycia, 7) Imię żeńskie, 8) narząd jednego ze zmysłów.

ŁAMIGŁÓWKA

(ułożył Dzielny Rycerzyk).

Z podanych sylab ułożyć 10 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą nazwisko sławnego muzyka polskiego.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Zwierzę drapieżne, 2) Napój, 3) Ptak brodzący, 4) Imię męskie, 5) Rzeka w zach. Europie, 6) Państwo w Afryce, 7) Drzewo owocowe, 8) Instrument muzyczny, 9) Rzeka w Afryce, 10) Ptak domowy.

SYLABY: E — ce — jusz — pan — rak — in — gen — wi — drop — go gipt — na — ren — eu — skrzyp — te — śnia — dyk — kon — a.

BILETY WIZYTOWE

(uł. Bartoszówna Helena)

Odgadnąć zawody tych panów.

DA. REKTOR. | **S. WECZ.**

L. KOWA.

PRZYZWYCZAJENIE

Adaś i Janek to dwaj bracia. Razem chodzą do szkoły śpią w jednym pokoju. Obydwaj są wielkimi leniuchami. Codzień trzeba ich budzić.

Pewnego ranka jeden z braci odzywa się do drugiego:

— Janek, jeżeli nas zaraz nie obudzą, to spóźnimy się do szkoły...